

Stracili wszystko

W sobotę, 24 stycznia rodzinę Marli B. z Jodłówki spotkała tragedia. Tylko tak można nazwać stratę domu i całego dobytku.

Tego dnia w domu pani Marii nie było prądu. Zaniepokojona tą sytuacją kobieta wyszła po elektryka. W tym czasie w budynku wybuchł pożar. Była w nim trójka dzieci. Jeden z chłopców, aby ratować siebie i rodzeństwo, otworzył okno. Dzięki temu dzieci wydostały się na zewnątrz i dzięki temu żyją.

Jak dowiedzieliśmy się w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jarosławiu, akcja ratunkowa trwała 3 godziny i 15 minut. Wzięło w niej udział siedem jednostek Straży Pożarnej, 24 ratowników, Pogotowie Energetyczne i Policja. Straty wyceniono na 15 tys. złotych. Z ustaleń

Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu wynika, że przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej na strychu.

Maria B. wychowuje samotnie trójkę dzieci: 13-letnią **Marysię**, 11-letniego **Grzesia** i 9-letniego **Konrada**. Ojciec nie żyje. Wszystkie dzieci pani Marii to dzieci z upośledzeniem umysłowym. Maria B. nie pracuje, a rodzina utrzymuje się z zasiłków z GOPS-u.

- Pani Maria dba o dzieci, jak tylko najlepiej potrafi. Daje im to, co najważniejsze: miłość - powiedział w rozmowie z nami Mariusz Mituś, wiceprzewodniczący Jarosławskiego Zarządu Koła Polskiego

Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, a także dyrektor Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego. W tej ostatniej placówce dzieci Marii B. uczą się. Są codziennie dowożone do szkoły i z niej odwożone do domu.

Z domu nie zostało do słownie nic. Poszkodowana rodzina mieszka u jednych sąsiadów, a pozostali starają się im wciąż pomagać. Czyni to również Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Koło w Jarosławiu. Pomaga także GOPS w Pruchniku.

- Jest szukany budynek zastępczy w Jodłówce. Będzie to rozwiązanie tymczasowe, ponieważ planowane jest wybudowanie nowego lokum dla tej ro-

dziny - poinformowała nas **Maria Pieszko**, pracownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pruchniku.

Wszyscy, którzy są w stanie i chcą wspomóc rodzinę pani Marii, mogą wszelkie informacje na ten temat uzyskać w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Pruchniku. Na razie mogłaby być to pomoc materialna w formie rzeczowej. Niedługo ma zostać utworzone konto, na które będą mogły wpływać pieniądze na rzecz rodziny. Wiąże się to jednak ze zgodą Rada Gminy.

Do tej sprawy na pewno jeszcze powrócimy w najbliższych numerach „Gazety Jarosławskiej”.